

**Barbara Węglarz, *Ewolucja lokalnej demokracji bezpośredniej w Polsce po 1989 roku*, Księgarnia Akademicka. Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków 2013, ss. 203.**

Przedmiotem recenzowanej pozycji jest demokracja bezpośrednia w Polsce na poziomie lokalnym, tj. gminy i powiatu. „W świetle ustaw o samorządzie gminy i powiatu to właśnie mieszkańcy tych jednostek administracyjnych tworzą z mocy prawa samorządowe wspólnoty lokalne” (s. 7). Tym samym formy demokracji bezpośredniej występujące na poziomie województwa nie stanowiły przedmiotu zainteresowań Autorki, gdyż „mieszkańcy województwa tworzą z mocy prawa regionalną wspólnotę samorządową”<sup>1</sup>. Cezura czasowa książki została wyznaczona poprzez pięć kadencji jednostek samorządu terytorialnego (1990–2010), jednakże w niektórych fragmentach rozważania wykraczają poza tak nakreślone ramy czasowe. Odnosząc się do przedmiotowego zagadnienia warto podkreślić, iż analiza 20 lat funkcjonowania demokracji bezpośredniej na poziomie lokalnym jest wystarczającym okresem do przeprowadzenia badań i przedstawienia pogłębionych wniosków. Tym samym należy w pełni zgodzić się z Autorką, że „w dziejach Polski współczesnej dwudziestolecie jak najbardziej nadaje się do analiz politologicznych i historycznych” (s. 7).

Zasadnicza część pracy rozpoczyna się od przedstawienia kwestii teoretycznych i terminologicznych związanych z demokracją. Dotyczą one genezy pojęcia i definicji demokracji, demokracji bezpośredniej, jak również alternatyw dla demokracji bezpośredniej, takich jak elektroniczna demokracja i demokracja deliberatywna. W dalszej części rozdziału I analizie zostały poddane współcześnie występujące formy demokracji bezpośredniej, takie jak: referendum, inicjatywa ludowa, konsultacje społeczne, plebiscyt, *recall*, weto ludowe, zgromadzenie ludowe. Przedstawiając wskazane zagadnienia Autorka sformułowała tezę, iż „współcześnie uczestnictwo w życiu politycznym jest dobrowolne. To obywatel decyduje, czy chce korzystać z przysługujących mu praw” (s. 37). W tym miejscu należy przypomnieć, iż nie dotyczy to wszystkich państw świata, gdyż w niektórych z nich występuje obowiązkowe głosowanie<sup>2</sup>.

W części dotyczącej demokracji bezpośredniej została przedstawiona ewolucja tej formy sprawowania władzy od czasów *polis* ateńskiej. Wskazany fragment pracy kończy stwierdzenie, iż „referendum jest elementem łączącym demokrację przedstawicielską i bezpośrednią” (s. 18). W tym miejscu Autorka mogła pokusić się o rozwinięcie przytoczonego stanowiska i przedstawienie argumentów na jego uzasadnienie. Analiza tej części opracowania pozostawia u czytelnika wrażenie, iż kwestie związane z definiowaniem terminu „demokracja bezpośrednia” zostały potraktowane zbyt wąsko. Należy pamiętać, iż współcześnie nie ma jednomyślności w tym zakresie i zasadniczo możemy wyróżnić trzy stanowiska odnośnie znaczenia przywołanego pojęcia.

W doktrynie wielu państw (szczególnie Ameryki Łacińskiej) można spotkać opinię, iż termin „demokracja bezpośrednia” charakteryzował system rządów istniejących w starożytnych Atenach i innych demokracjach greckich, a dziś można mówić wyłącznie o demokracji semibepośredniej (półbepośredniej), ponieważ nie są spełnione łącznie dwie konieczne przesłanki dla uznania współczesnych form (takich jak referendum) za instytucje demokracji bezpośredniej. Chodzi mia-

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa, t.j. Dz. U. 2013, poz. 596, z późn. zm., art. 1 ust. 1.

<sup>2</sup> Zob. szerzej: S. Birch, *Full participation. A comparative study of compulsory voting*, Tokyo–New York–Paris 2009.

nowicie o zaistnienie jedności miejsca i czasu oraz o udział całego zbiorowego podmiotu suwerenności we wszystkich etapach procesu podejmowania decyzji od zgłoszenia wniosku aż do jego zatwierdzenia<sup>3</sup>. Stosowanie do drugiego stanowiska, aby zaliczyć daną formę udziału obywateli w życiu publicznym do instytucji demokracji bezpośredniej, suweren musi podejmować ostateczne decyzje<sup>4</sup>. A zatem tego warunku nie spełniają między innymi omówione w książce konsultacje społeczne, gdyż w tym przypadku efektem procedury jest wyłącznie wyrażenie opinii (a nie podjęcie decyzji). Według trzeciego podejścia, wszelkie instytucje prawne związane ze współudziałem obywateli w procesie decyzyjnym (inicjowanie, opiniowanie, jak również zatwierdzanie) można zaliczyć do form demokracji bezpośredniej<sup>5</sup>.

Rozdział II (*Referenda lokalne w sprawie odwołania organów jednostek samorządu terytorialnego*) został podzielony na trzy części, co należy uznać za właściwe rozwiązanie, gdyż odpowiada prowadzonym reformom administracji publicznej. W latach 1990–1998 samorząd terytorialny funkcjonował tylko na poziomie gminy, dlatego też referenda odwoławcze dotyczyły jedynie rad gmin. W 1998 roku został przyjęty pakiet ustaw reformujących administrację publiczną (reforma weszła w życie z dniem 1 stycznia 1999 roku). Doszło wówczas do utworzenia trójszczeblowej struktury samorządu terytorialnego, w ramach której funkcjonują gminy, powiaty i województwa. W konsekwencji obok rady gminy mieszkańcy mogą odwołać w drodze referendum także radę powiatu i sejmik województwa. Kolejnym istotnym momentem dla funkcjonowania samorządu terytorialnego było przyjęcie ustawy z dnia 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta<sup>6</sup>. Jedną z konsekwencji wprowadzonej zmiany jest fakt, iż organ wykonawczy gminy może być odwołany w drodze referendum, jednak „nadal nie uwzględniono doświadczeń poprzednich kadencji, które wyraźnie wskazywały na zbyt wysoki próg wymagany do skuteczności inicjatywy” (s. 79–80).

Odnosząc się do treści rozdziału II należy podkreślić duży wkład pracy, który był niezbędny do syntetycznego ujęcia problematyki referendum odwoławczych. Pomimo wielości materiałów źródłowych i dużej liczby przeprowadzonych głosowań Autorce udało się w sposób czytelny przedstawić motywy referendum, jak również podstawowe problemy związane ze stosowaniem wskazanej formy demokracji bezpośredniej. Ponadto analiza jest wzbogacona licznymi odniesieniami do orzecznictwa sądowego, co pozwala czytelnikowi na szczegółowe zapoznanie się z podstawami prawnymi głosowań odwoławczych.

Referendum w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców gminy na cele publiczne zostało poddane analizie w pierwszej części rozdziału III. Autorka szeroko omówiła zarówno wątpliwości

---

<sup>3</sup> P. Uziębło, *Konstrukcja instytucji demokracji bezpośredniej w Konstytucji RP na tle współczesnych rozwiązań ustrojowych*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2004, t. XII, s. 300.

<sup>4</sup> W tym nurcie mieści się definicja F. Siemieńskiego, który do instytucji demokracji bezpośredniej zaliczył tylko „takie formy bezpośredniego sprawowania władzy przez lud, gdy suweren [...] podejmuje decyzje ostateczne, wiążące podległe mu organy państwowe i poszczególnych obywateli; zatem lud występuje jako najwyższy organ państwowy”. Za formy bezpośredniego sprawowania władzy przez suwerena nie można uznać „wszelkich innych instytucji, pozwalających ludowi wpływać na sprawowanie władzy przez organy przedstawicielskie czy aparat administracji państwowej, poprzez występowanie z inicjatywami, wnioskami, żądaniem [...] gdyż lud nie podejmuje wiążących decyzji”; F. Siemieński, *Konstytucyjne podstawy organizacji i funkcjonowania aparatu władzy państwowej*, w: *Studia z zakresu konstytucjonalizmu socjalistycznego*, red. A. Burda, M. Rybicki, F. Siemieński, W. Skrzydło, T. Szymczak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 206.

<sup>5</sup> W tym nurcie mieści się definicja zaprezentowana przez B. Banaszaka i A. Preisnera, zgodnie z którą, wspólną cechą instytucji demokracji bezpośredniej jest „bezpośredni udział członków zbiorowego podmiotu suwerenności w wypełnianiu przez nich funkcji publicznych”; B. Banaszak, A. Preisner, *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wrocław 1996, s. 152.

<sup>6</sup> Dz. U. 2002, Nr 113, poz. 984, z późn. zm.

prawne pojawiające się wokół tego typu głosowań, jak również praktykę stosowania tegoż referendum. Wątpliwości prawne dotyczyły także trzeciego typu głosowań na poziomie lokalnym – referendum fakultatywnego. W związku z tym należy docenić fakt, iż zostały one szczegółowo omówione w kolejnej części rozdziału III, gdzie przedstawiono poglądy wyrażane w doktrynie, jak i orzecznictwie sądowym dotyczącym m.in. kwestii odnoszących się do sposobu definiowania oraz przedmiotu referendum fakultatywnego.

Pewne wątpliwości budzi konstrukcja rozdziału III (*Pozostałe formy referendalne i konsultacyjne*), a mianowicie fakt, iż została w nim ujęta problematyka konsultacji społecznych. Wydaje się, że czytelniejszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie tego punktu w rozdziale IV (*Inne formy demokracji bezpośredniej*). Wówczas ostatni rozdział w całości dotyczyłby pozostałych instytucji demokracji bezpośredniej występujących na szczeblu lokalnym (konsultacje z mieszkańcami, zebrania wiejskie i osiedlowe, inicjatywa uchwałodawcza), podczas gdy przedmiotem rozdziału II i III byłyby tylko referenda lokalne.

Omawiając zebrania wiejskie i osiedlowe Autorka zamieściła informację, iż „ustawa dopuszcza sytuację, w której organem stanowiącym osiedla jest ogólne zebranie mieszkańców wybierane przez zarząd osiedla” (s. 143). Taka konstrukcja zdania sugeruje, iż do kompetencji zarządu osiedla należy wybór ogólnego zebrania mieszkańców. W rzeczywistości jest odwrotnie, co wynika z następującego przepisu ustawy: „Statut osiedla może ustalić, że w osiedlu organem uchwałodawczym jest ogólne zebranie mieszkańców. Ogólne zebranie wybiera zarząd osiedla; art. 36 ust. 2 stosuje się odpowiednio”<sup>7</sup>.

Na marginesie należy dodać jeszcze jedną uwagę. Autorka często podczas analizy aktów prawnych używa terminu „zapis” (taka sytuacja występuje m.in. na stronie 38, 39, 49, 51, 52, 66, 67). Przywołane określenie jest wprawdzie bardzo pojemne, lecz mało precyzyjne. Jak podkreślił W. Skrzydło, „nie należy popularyzować tego terminu wśród czytelników, a szczególnie wśród studentów”<sup>8</sup>.

Pomimo pewnych nieścisłości pracę należy ocenić bardzo wysoko. Autorka zadała sobie olbrzymi trud przedstawienia syntezy funkcjonowania demokracji bezpośredniej w Polsce na poziomie lokalnym. W ten sposób wypełniła pewną lukę w badaniach nad samorządem terytorialnym. Warto odnotować, iż recenzowana pozycja została opracowana w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu. Z uznaniem należy podkreślić również fakt, że na potrzeby napisania książki zostały podjęte rozbudowane badania empiryczne. Praca znacznie zyskała na wartości dzięki przeprowadzeniu badania ankietowego we wszystkich jednostkach samorządu terytorialnego w Polsce.

Marcin RACHWAŁ

Poznań

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym, t.j. Dz. U. 2013, poz. 594, z późn. zm., art. 37 ust. 4.

<sup>8</sup> W. Skrzydło, Recenzja książki *Referendum w III Rzeczypospolitej* (aut. A. K. Piasecki, Warszawa 2005), „Przegląd Sejmowy” 2006, nr 1, s. 175.

**GENERAL. Wojciech Jaruzelski w rozmowie z Janem Osieckim, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 2014, ss. 655**

Ukazanie się tej – wyjątkowo okazałej objętością, przy tym starannie wydanej – książki zaskoczyło wielu, również autora tego omówienia, który od kilkunastu lat uważnie śledził publikacje na temat pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej, jego postaci i roli w procesie przemian ustrojowych od 1981 do 1990 r. poświęcając sporo artykułów i trzy pozycje książkowe: *Wojciech Jaruzelski wobec wyzwań swoich czasów. O kulturze politycznej w Polsce przełomu tysiącleci* (2003); *Los Generała. Wokół medialnego wizerunku Wojciecha Jaruzelskiego* (2007) oraz *Wojciech Jaruzelski. Mąż stanu w czasach przełomu* (2013). Przez ten czas uważnie śledziłem piarstwo związane z tą postacią, a przede wszystkim materiały źródłowe, zwłaszcza pod kątem ich wartości dla historyka i politologa.

Nie sądziłem, by w kilka tygodni po śmierci Generała miała się ukazać kolejna pozycja materiałowa, zwłaszcza że pojawiła się – jak zresztą wszystkie publikacje nie mające charakteru napastliwo-propagandowego – bez rozgłosu medialnego. Znacznie poszerzyła podstawę źródłową dotyczącą męża stanu epoki przełomu, przez całe dziesięciolecie traktowanego jako postać tajemniczą, z dystansem ze strony Autora wobec innych osób ze sceny politycznej. Na tym miejscu wypadnie wspomnieć nieliczne publikacje dziennikarskie wolne od jednostronnych skrajności. Rąbka tajemnicy na temat kontrowersyjnej w opinii publicznej postaci czołowego męża stanu z drugiej połowy XX wieku uchylił obszerny wywiad Teresy Torąńskiej przeprowadzony pod koniec 2004 r. Polskiej edycji nie doczekały się jednak wydane w 1992 r. w Paryżu po francusku pamiętniki, spisane przez Gabriela Meretika (*Les chaînes et la refuge. Mémoires, suivis d'un entretien avec Adam Michnik*, ss. 389), które natomiast dotarły w tłumaczeniu do czytelników na zachodzie (przekłady na języki niemiecki i włoski). W ostatnim roku życia ciężko chorego ojca jego sylwetkę przybliżyła rodakom w cieszącym się ogromnym zainteresowaniem dwóch książkach Monika Jaruzelska (*Towarzyszka Panienska*, Warszawa 2013, ss. 279; *Rodzina*, Warszawa 2014, ss. 320), wznowionych pod koniec 2014 r. w jednym tomie. Szczegółne miejsce w materiale dokumentacyjnym zajmują 10-tomowe *Dzienniki polityczne* Mieczysława F. Rakowskiego.

Jan Osiecki pracował nad swą książką, będącą swoistą spowiedzią życia Generała, ponad trzy lata. Jak pisze w *Posłowniu*, bywało że rozmówca narzekał, iż „nie ma już siły ani ochoty na rozmowę, i prosił, aby zakończyć spotkanie. Wtedy wystarczyło zadać odpowiednie pytanie... Ożywiał się, otwierał ponownie i przez kolejną godzinę opowiadał o historii – swojej i kraju. Było jednak widać, że traci siły. Przepraszał, że nie czuje się na siłach, aby pójść na piętro [spotkania jak z tego wynika, odbywały się nie w Biurze b. Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie byłem kilkakrotnie gościem, ale w mieszkaniu prywatnym przy ulicy Ikara w Warszawie – MK], poszukać choćby listów pisanych podczas wojny do matki i siostry, obiecywał, że zrobi to później. Nie udało się, musiałem skorzystać z innego źródła. Dużą pomocą natomiast był za to udostępniony mi przez niego maszynopis wspomnień, rodzaj diariusza” (s. 636).

Akurat wspomniane listy (ale może nie wszystkie?) znane są z publikacji w obszernej pierwszej części biografii WJ napisanej przez Petra Rainę, sama jednak intencja wymownie świadczy o skrupulatnym podejściu rozmówcy dziennikarza do podstawy źródłowej. Rozmowy utrwalane na taśmie zostały przeprowadzone w ostatnim momencie doprowadzone tylko do 1989 r., jako że przedostatnia miała miejsce przed końcową chorobą i dopiero po 14 miesiącach dziennikarz mógł ponownie spotkać się z byłym prezydentem, ale miało ono charakter pożegnalny. Łatwo zauważyć, że pełen zapału interlokutor nie jest krytycznym badaczem, czego profesjonalista nie traktuje z wyrzutem – obszerne dzieło zawiera bowiem kopalnię informacji, w tym ostatnie spojrzenie męża stanu na przeszłość własną i kraju, uzupełniające, pogłębiające jego wcześniejsze wypowiedzi, a przy tym niepoprzestające z nimi w sprzeczności, wolne od upiększeń, jakże często spotykanych w biografii polityków napisanych (ściślej: publikowanych) po 1990 r. Przy tym nie ma ona

w żadnym wypadku charakteru panegiryku, wolna jest też od formułowania ocen. W cytowanym *Posłowie* zadał retoryczne pytanie, czy jego rozmówca był szczery i odpowiedział na nie ostrożnie: „Sądzę, że tak, choć zapewne nie ujawnił wszystkiego. Czasem udzielał odpowiedzi «tak» lub «nie» i natychmiast zmieniał temat, dodając «ale»...” (s. 637).

Dziennikarz usiłował weryfikować fakty medialne z archiwaliami, ale tu za wiele od niego nie oczekujemy. Najważniejsze, że starał się zachować obiektywizm w prezentowaniu materiału źródłowego. Pozyskał przy tym zaufanie swego rozmówcy, który na piśmie to potwierdził wyrażając zgodę na rozpowszechnianie swych wypowiedzi w przygotowywanej publikacji. Tej niestety już nie zobaczył. Podczas pracy nad przygotowaniem tekstu do druku Osiecki konsultował się z szefową Biura byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Grażyną Rogowską, bliskim jego współpracownikiem w ostatnich latach pułkownikiem drem Gabrielem Zmarzińskim, generałem Franciszkiem Puchałą, ambasadorem Stanisławem Cioskiem oraz Krzysztofem Dubińskim, zaś przekonać sędziwego i schorowanego męża stanu do współpracy z dziennikarzem podjęcia się spisywania czasochłonnnych i wyczerpujących wspomnień pomógł mu rzecznik parlamentarnego klubu SLD Tomasz Kalita. Wszystkich, którzy ułatwiali mu pracę, w tym kontakty z innymi rozmówcami, wymienia rozmówca Generała na s. 638–639.

Dzieło zostało podzielone na siedem części różnej objętości, od 30 do niemal 300 stron, nie zaopatrzonych w nagłówki, za to podzielonych na posiadające tytuły rozdziały. Nadaje to mu charakter przejrzystości. Wykład zaopatrzony jest w przypisy o charakterze dokumentacyjnym, ułatwiające lekturę zwłaszcza badaczom, choć można mieć do nich zastrzeżenia natury warsztatowej (na przykład nieustanne podawanie cytowanych prac w pełnym brzmieniu, nawet jeśli są przytaczane kilkadziesiąt razy). Mamy jednak do czynienia nie z dziełem naukowym, ale z materiałem dokumentacyjnym, źródłem tzw. wywołanym, wielce użytecznym dla dalszych dociekań nad biografią budzącego tak bardzo skrajne emocje polityka. Spogląda on na swe długie życie z historycznej perspektywy, zwłaszcza – choć nie tylko – na ten okres, który zapewnił mu trwałe miejsce w dziejach Polski i Europy. Mam na myśli oczywiście lata 1980–1990.

Tekst zasadniczy poprzedza *Wstęp* (s. 7–13), na którego początku czytamy o roli przypadku w dziejach jednostki: „Gdyby rodzice we wrześniu 1939 roku zdecydowali się uciekać nie na Wschód, ale w przeciwnym kierunku, na przykład do Warszawy, moje życie potoczyłoby się zapewne zupełnie inaczej. Może wstąpiłbym do Armii Krajowej albo nawet, nie daj Boże, do Narodowych Sił Zbrojnych. A może zginąłbym w Powstaniu Warszawskim. A wówczas, gdyby dane było mi przeżyć wojnę, niechybnie miałbym problemy z Urzędem Bezpieczeństwa w nowej Polsce” – taką refleksję spotykamy po 2010 r., gdy dobiegający dziewięćdziesiątki autor tych słów wspomina początek i zakończenie drugiej wojny światowej. Zaczynał ją jako entuzjasta Drugiej Rzeczypospolitej, siedemnastolatek, a u jej kresu był przedwcześnie dojrzałym i ciężko doświadczonym przez los na zesłaniu człowiekiem. Dalej znajdujemy zapowiedzi pytań o sprawę Katynia, szlify generalskie w PRL dla potomka ziemian, zmianę poglądów politycznych po 1945 r. i okoliczności wstąpienia do PZPR oraz stan wojenny. Na wszystkie znajdziemy odpowiedź, co do ostatniego pogłębioną o jego miejsce w procesie przemian ustrojowych 1980–1989:

„– Tak, ale i o okrągłym stole. Bo ciągle zapominamy, że gdyby nie przemiany w Polsce, to, co nazywano «jesienią narodów», przebiegałoby znacznie wolniej. Niemcy czy Czesi nie posiadali tak licznej i zdeterminowanej opozycji jak ta w Polsce. Tam raczej działały maleńkie grupki intelektualistów. Dlatego gdyby nie okrągły stół, mur berliński upadłby dużo później”.

Bo przecież zaciekli przeciwnicy Generała utożsamiali go w propagandzie jedynie z „czarną nocą stanu wojennego” (gdy tymczasem historyk obserwując krwawe epizody z wojen domowych w ciągu minionego tysiąclecia, nie tylko zamach majowy 1926 r., z naciskiem przypomni, że stan wojenny był operacją przeprowadzoną wyjątkowo sprawnie i z minimalnymi stratami), gdy tymczasem był on jednym z głównych architektów pokojowego przekazania władzy demokratycznie wybranej reprezentacji narodu o czym świadczy przekazanie mu na pierwszym etapie przemian

funkcji prezydenta Rzeczypospolitej. Przyznał też, że wstąpienie do partii wynikało z jego dobrowolnego i świadomego wyboru, nikt w tym względzie nie wywierał na niego żadnej presji. A co do zmiany poglądów, powiedział bez ogródek:

„– W majątku dziadka, w czworakach, w koszmarnych warunkach, mieszkało czternaście rodzin. Przed wojną widywałem bezrobotnych szukających pracy u ojca. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, całujących «pana dziedzica» po rękach, niczym biskupa. Biedaków, którzy nie mieli nawet butów, którzy zarabiali, tłukąc kamienie pod budowę drogi. Wtedy wydawało mi się to normalne. Teraz mi wstyd, gdy o tym myślę. Zrozumiałem, jak bardzo było to niesprawiedliwe. A wojna sprzyjała przemianom. Uznałem, że socjalizm jest lepszy od ustroju, w którym wzrastałem i który zacyznałem rozumieć w pierwszych latach młodości”.

Do takiej przemiany potrzeba było doświadczeń drugiej wojny światowej, no i wrażliwości charakteru, co stanowiło cechę nielicznych tylko przedstawicieli nie tylko jego pokolenia. Zamknięta na kilkuset stronach rozmowa doprowadzona została do rezygnacji ze stanowiska prezydenta (część VII zawiera rozdziały: *Ku demokracji*, *Agonia PRL-u*, *Pożegnanie z bronią*) i powstawała u schyłku życia męża stanu, który heroicznie toczył walkę z chorobami oraz z małostkowymi ludźmi. Otwiera tę spowiedź życia spojrzenie na czasy dzieciństwa (cz. I) i drugiej wojny światowej (cz. II), dobrze znane zwłaszcza dzięki dokumentacyjnym książkom Petra Rainy, ale tu naświetlone spojrzeniem z perspektywy lat kilkudziesięciu. Znane wąskiemu kręgowi badaczy, jako że zaciekle i szeroko propagowana wersja negatywna biografii konsekwentnie pozostawiała w cieniu jej wątki martyrologiczne. *Cui bono?* Rozmówca dziennikarza, który wykazywał konsekwentnie bezstronność wobec wątków drażliwych, nie unikając ich, śledzi następnie pierwsze lata powojenne i trudną drogę awansów w wojsku (cz. III i IV), by doprowadzić opowieść do czasów Gierka i krytycznej sytuacji w kraju, która doprowadziła Jaruzelskiego jako ministra Obrony Narodowej (określenie: zmusiła jest tu najwłaściwsze) do przyjęcia najwyższych stanowisk w Państwie, a tym samym odpowiedzialności za jego losy. Zapewne nie uświadamiał sobie, jaką przyjdzie mu za to zapłacić cenę, choć pełna obaw była od początku żona, podobnie zresztą jak w stosunku do jego najbliższego współpracownika Mieczysława Rakowskiego – Elżbieta Kepińska.

Zasadnicze miejsce w książce zajmuje część VI, zajmująca połowę całości (s. 315–608), którą otwiera rozdział 31 (*General nie chce rządzić*), a zamyka 51 (*Minuty przed stanem wojennym*). Należałoby ją czytać łącznie z odpowiednimi tomami *Dzienników politycznych* Mieczysława Rakowskiego, a także z książką Teresy Torańskiej *Byli* i ze świeżo ogłoszonymi wspomnieniami córki (Monika Jaruzelska, *Towarzyszka panienska* oraz *Rodzina*).

Badacz nie będzie dyskutował nad usterkami tekstu z warsztatowego punktu widzenia (braki w bibliografii itp.), ma do czynienia z charakterem dzieła, które nie rości sobie prawa do tzw. naukowości – stanowi natomiast wynik solidnej pracy rozmówcy Wojciecha Jaruzelskiego, dociekliwości i dążenia do obiektywizmu. Toteż obszerna książka zajmie miejsce w podstawowym kanonie prac dotyczących dziejów Polski w przełomowych latach 1980–1990, a zwłaszcza w pogłębionym spojrzeniu na dramatyczną biografię ostatniego przywódcy PRL, a zarazem pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej. I jeszcze jedno: byłoby dobrze, gdyby jej lektura dostarczyła okazji do refleksji dla bojowo nastawionych, a niemających pojęcia o kulturze historycznej i politycznej postaci z pierwszych szeregów sceny publicznej.

Marceli KOSMAN

Poznań

**Michał M. Kosman, *Polityka RFN wobec ZSRR/Rosji w latach 1989–2009*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2013, ss. 563.**

W roku 2013 na rynku wydawniczym ukazała się obszerna monografia dotycząca polityki Republiki Federalnej Niemiec wobec Federacji Rosyjskiej, uwzględniająca także stosunki z krajami Europy Środkowo-Wschodniej i całą przestrzenią postradziecką. Tej dogłębnej charakterystyki wzajemnych relacji od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku po pierwszą dekadę wieku XXI podjął się doświadczony w sprawach niemieckich młody pracownik naukowy Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy Michał M. Kosman. Należy zwrócić uwagę, że badana problematyka doskonale wpisuje się w obecne zainteresowania historyków i polityków, którzy próbują na nowo zdefiniować rolę Rosji na arenie międzynarodowej i zrozumieć promowane przez nią standardy polityki zagranicznej.

Cała praca została podzielona pod kątem problemowo-historycznym na sześć rozbudowanych rozdziałów, które chronologicznie omawiają kluczowe momenty polityki RFN wobec ZSRR/Rosji, płaszczyzny współpracy i spory polityczne od rozpoczęcia procesu zjednoczenia do końca rządów wielkiej koalicji CDU/CSU i FDP. Całość poprzedza rozbudowany wstęp, w którym Autor stawia szereg problemów badawczych natury szczegółowej, formułuje hipotezy i charakteryzuje specyficzną dla problematyki niemcoznawczej terminologię. Badania przesłanek polityki Bonn/Berlina względem Moskwy wymagały użycia wielu metod badawczych. W ekspanacji omawianych treści posłużono się przede wszystkim metodą historyczną, jak i statystyczną do zbadania rozmiarów dwustronnej wymiany handlowej, która umożliwiła skonstruowanie wniosków na temat rozmiaru dwustronnej wymiany handlowej. Słusznie posłużono się analizą instytucjonalno-prawną do przybliżenia kularów polityki niemieckiej „ubranej” w podstawy traktatowe i akty prawne. Uwzględniając złożoność decydowania politycznego zastosowano analizy decyzyjne i behawioralne, które umożliwiły ocenę podejmowanych działań z uwzględnieniem indywidualnych motywów decydentów, ich cech przywódczych, oczekiwań społecznych i nastrojów panujących w ośrodkach decyzyjnych.

Pierwszy rozdział pracy należy traktować jako dłuższe wprowadzenie, gdyż nakreśla najważniejsze czynniki warunkujące kształt i formę wzajemnych relacji w oparciu o doświadczenia historyczne, wymogi bezpieczeństwa międzynarodowego i osobiste kontakty przywódców obu państw. Na uwagę zasługuje tu podrozdział na temat stosunków niemiecko-rosyjskich w kontekście relacji Unii Europejskiej z Moskwą oraz próba interpretacji kluczowych pojęć takich jak: partnerstwo pragmatyczne i strategiczne. Duże znaczenie w konstruowaniu pragmatycznego partnerstwa odegrały niemieckie prezydencje, które potwierdziły prymat unijnej solidarności i multilateralny charakter polityki niemieckiej wobec Rosji z rosnącym zrozumieniem dla wspólnej polityki energetycznej. Śledząc bezpośrednie kontakty Gerharda Schrödera z Władimirem Putinem i pragmatyzm jego następczyni Angeli Merkel, a także głosy politologów i debaty publiczne, Autor dochodzi do przekonania, że brak wspólnych wartości, podzielanych przez obie strony wyklucza sens budowania partnerstwa strategicznego, a utrwała raczej wspólnotę interesów.

Na tle całej pracy najbardziej kluczowe dla jej celu badawczego są rozdziały II i III. Skupiono się w nich na procesie jednoczenia Niemiec, pogłębiającym się rozpadzie rodziny państw socjalistycznych oraz rozbieżnościach pomiędzy linią reform Gorbaczowa a oczekiwaniami partnera wschodnioniemieckiego. Z dużą precyzją odniósł się Autor do kolejnych faz tego procesu uwzględniając zarówno aktywność dyplomatyczną w skali międzynarodowej, reakcje Bonn i Moskwy na exodus ludności wschodnioniemieckiej po zmierzchu rządów Honeckera. Na tle tych wydarzeń wyłania się siła zabiegów kanclerza Kohla i aktywność dyplomacji zachodnioniemieckiej w „kruszeniu” oponentów po stronie radzieckiej i polskiej. Pierwsze lata po październiku 1990 roku dominowały w wypracowywaniu pozycji dla RFN, wyraźnie wzmocnionej terytorialnie i de-

mograficznie oraz dla osłabionego i rozpadającego się imperium radzieckiego. Te poszukiwania umiejscowiono w procesach ogólnoeuropejskich i światowych w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego, o czym świadczy troska rządu federalnego o utrzymanie stabilności zarówno w ZSRR, na obszarze postradzieckim i w samej Rosji. Podpisane liczne umowy dwustronne, w tym traktat o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy oraz umocowanie Rosji w instytucjach międzynarodowych okazało się właściwym instrumentem dowartościowywania dysponenta potencjału nuklearnego, a zarazem utrzymania w jego polityce tendencji prozachodnich.

Na podstawie przedstawionych przez Autora wniosków i ocen końcowych można wysnuć bezpośrednią refleksję co do kalendarza stosunków niemiecko-radziecko/rosyjskich. Pierwsze w latach dwudziestego wieku zapoczątkowały nowy etap wzajemnych relacji. Oparte były one na wzajemnej empatii, pomocy finansowej, zrozumieniu niemieckich i rosyjskich interesów na arenie międzynarodowej, nie zapominając o relacjach personalnych między przywódcami, które na długo ukształtowały priorytetowe traktowanie Rosji w niemieckiej polityce wschodniej. Ten okres w sposób fundamentalny wpłynął na współczesną, jakże odmienną od polskiej percepcję Rosji przez elity niemieckie po zmianie przywództwa.

Druga połowa pracy została podzielona na trzy okresy, ściśle określone wyborami politycznymi, z których pierwszy obejmował czasy rządów CDU/CSU i FDP w latach 1994–1998, drugi dotyczył koalicji SPD-Zieloni pomiędzy 1998 a 2005 rokiem, a trzeci i ostatni prezentuje lata 2005–2009, gdy społeczeństwo niemieckie ponownie wybiera sprawdzoną wielokrotnie wielką koalicję czarno-czerwoną. Ta ostatnia doprowadziła nie tylko do depersonalizacji wzajemnych stosunków, ale także zaczęła uwzględniać interesy państw regionu środkowoeuropejskiego. Pierwszy gabinet Angeli Merkel wypełnił ten czas treściami aksjologicznymi w akcentowaniu problematyki praw człowieka oraz wypromował pragmatyzm w kontaktach gospodarczych.

Okres rządów chadecko-liberalnych w RFN, któremu poświęcono rozdział czwarty, zaznaczył się w historii relacji niemiecko-rosyjskich zmianą nastawienia i pogłębiania się różnic we wzajemnych rozmowach. Potwierdzają one tym samym nieprzewidywalność i fluktuację stosunków politycznych państw, które w zależności od dominacji określonych tendencji politycznych we władzach, jak i nastrojów społecznych, przybierają często nieoczekiwany obrót. Po stronie nierozwiązanych przez RFN kwestii znalazły się między innymi: brak porozumienia w kwestii zagarniętych z końcem drugiej wojny światowej niemieckich dóbr kultury, niemożność odtworzenia nadwołżańskiej autonomii. Za sukcesy strony niemieckiej uznał Autor powstrzymanie naporu migracyjnego Niemców rosyjskich, których problemy językowe i różnice kulturowe utrudniały asymilację w środowisku niemieckim. Przybliżono także meandry kształtowania nowego ładu bezpieczeństwa w Europie, gdzie Niemcy podjęły trud powolnego „oswajania” Rosji ze środkowoeuropejskimi dążeniami do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim w osobach ministrów obrony Volkera Rühle, ministrów spraw zagranicznych Klaus Kinkel i Hansa Dietricha-Genschera. Na niwie bezpieczeństwa niezwykle ważnym akcentem okazało się, w dłuższej perspektywie, wspieranie i zacieśnianie stosunków Rosji z organizacjami międzynarodowymi, w tym Unią Europejską czy Grupą G-7.

Cezurą historyczną dla stosunków niemiecko-rosyjskich stanowiła porażka wyborcza CDU/CSU w wyborach do Bundestagu z 27 września 1998 i koniec szesnastoletnich rządów „kanclerza zjednoczenia” Helmuta Kohla. Rok później nastąpił kres ery Jelcyna, twórcy niepodległej Federacji Rosyjskiej. Te dwa wydarzenia powiązane zmianami personalnymi nadały współpracy gospodarczej i dialogowi energetycznemu politycznych impulsów. Początkowa nieufność Zachodu ze względu na kryzys finansowy Rosji i wojnę czeczeńską przerodziła się w proces instytucjonalizacji współpracy gospodarczej, co Autor trafnie nazwał eufemistycznie „pogłębianiem dialogu”. W tym fragmencie książki z dużą precyzją omówiono najważniejsze płaszczyzny stosunków dwustronnych.

Niebagatelne znaczenie dla wyzwań nowego milenium odegrała współpraca wojskowa i ściśle związki Rosji z NATO, w tym otwartość strony rosyjskiej na rozszerzenie struktury Paktu Północ-



noatlantyckiego w 1999 roku o Polskę, Czechy i Węgry oraz na misję stabilizacyjną ISAF w Afganistanie. Rola Niemiec we wpływniu na powściągliwość Rosji w tych kwestiach jest nie do podważenia. Ważnym elementem kooperacji w dziedzinie wojskowości stały się plany współpracy techniczno-wojskowej w sferze uzbrojenia, jak i wspólne ćwiczenia czy szkolenia kadr. Ich symbolem były pierwsze od okresu międzywojennego wspólne manewry niemiecko-rosyjskie w sierpniu 2002 roku. Podpisano także umowy o zwalczaniu przestępczości, układy na temat pomocy prawnej w sprawach karnych i ekstradycji przestępców z 2001 roku, protokół dotyczący współpracy służb granicznych z lutego 2003 roku czy ułatwienia wizowe dla wybranych kategorii osób. Głównym elementem dialogu społecznego stał się utworzony z początkiem 2003 roku urząd koordynatora do spraw niemiecko-rosyjskiej współpracy społecznej. Pomimo tych wielu przychylnych gestów nie udało się rozwiązać sporu o niemieckie dobra kultury zagrabione podczas II wojny światowej, a wyraźna zmiana jakościowa i ilościowa w procesie wspierania Niemców rosyjskich zapoczątkowana przez gabinet SPD-Zieloni nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Efekty aktywności firm niemieckich na obszarze Petersburga były o wiele skromniejsze, niż się spodziewano, a kolejne komisje rządowe nie poprawiły statutu rosyjskich Niemców.

Kamieniem milowym polityki UE wobec Rosji stała się koncepcja tzw. czterech wspólnych przestrzeni, powstała na szczycie unijno-rosyjskim w Sankt Petersburgu w 2003 roku i doprecyzowana dwa lata później na szczycie w Moskwie. Śledząc opinie niemieckich badaczy na temat początkowego impasu we wzajemnych relacjach, spowodowanego animozjami wokół pomarańczowej rewolucji pod koniec 2004 roku, poprzez analizę różnic kulturowych i uwarunkowań historycznych udało się Autorowi znaleźć dowody na fundamentalny wkład strony niemieckiej w budowę wspólnej unijno-rosyjskiej przestrzeni współpracy. Rola adwokata Rosji w UE przełożyła się na likwidację wielu przeszkód w nawiązywaniu intensywniejszej niemiecko-rosyjskiej współpracy energetycznej, a wyjątkowo partnerskie relacje kanclerza Schrödera z prezydentem Putinem sprzyjały zawarciu umowy o budowie Gazociągu Północnego. Ze względu na wrażliwą dla sprawy polskiej materię prezentowanego tematu wskazany byłoby jego szersze omówienie.

Projekt ten można śmiało nazwać koniem trojańskim Rosji w „starych” krajach UE, który unacznił różnice polityczne, historyczne między państwami członkowskimi UE. Do skali uzależnienia od rosyjskich dostaw gazu nie przywiązywano dużej wagi. W efekcie projekt zyskał wsparcie Komisji Europejskiej, która zakwalifikowała go jako składnik transgranicznych sieci europejskich, czym pogłębił podziały i ugruntował przedsięwzięcie jako jednoznacznie polityczne z zachowaniem własnych jednostkowych interesów.

Książka Michała Kosmana należy do pozycji historyczno-politologicznych, których znaczenia trudno nie docenić. Wpisuje się ona na trwałe w badania o charakterze ogólnoeuropejskim oraz prezentuje stosunki polityczne między ZSRR/Rosją i RFN na przełomie wieków. Lektura tej pozycji uświadamia wieloaspektowość i złożoność wzajemnych relacji, które w sposób pośredni kształtowały ogólne kierunki zmian polityki międzynarodowej w skali globalnej. Mnogość źródeł historycznych, przytaczane fakty i wypowiedzi potwierdzają trud politycznych negocjacji, dowartościowują sztukę dyplomacji, prowadzoną przez stronę niemiecką i każą powątpiewać w krótkotrwałe sukcesy negocjacyjne. Sformułowane przez Autora wnioski potwierdzają zaprezentowane wcześniej hipotezy i odpowiadają na postawione przez niego liczne pytania badawcze. O wadze tej monografii nie świadczy tylko pokaźna ilość prawie 600 stron, ale przede wszystkim zanalizowana literatura przedmiotu, tj.: obcojęzyczne prace naukowe głównie w języku niemieckim i rosyjskim, źródła pierwotne w postaci ustaw i dekretów, stenogramy z posiedzeń rządowych, a także pamiętniki przywódców politycznych, czasopisma naukowe poświęcone problematyce międzynarodowej oraz publikacje prasowe i internetowe.

